№ 22. Kraków 26 Stycznia — Sobota. Rok 1856.

CZAS

… rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po … dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	złr. 16	20
półrocznie	„ 8	„ 10
kwartalnie	„ 4	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 25 stycznia.

Podpisanie przez reprezentantów mocarstw zachodnich propozycyj przyjętych już przez Rosyę za podstawy do przyszłych negocyacyj i za przedugodne punkta do zawrzeć się mającego traktatu pokoju, nie może jak się zdaje natychmiast nastąpić, już dla tego, że akt przyjęcia musi być pierwéj do Paryża i Londynu przesłany, a podpisanie go wymaga osobnego pełnomocnictwa. Przesyłki nie mogąc się odbywać telegraficzną drogą, wymagają czasu, już z przyczyny saméj odległości. Z czasu też tego korzystają dzienniki zachodnie do prowadzenia ostrych między sobą dyskusyj. *Siècle* wyrzuca *Débatom*, że radując się z przyjęcia propozycyj podanych, zapominają o godności Francyi; *Débaty* odpisują, że godności Francyi nie ubliża to wcale, iż Rosya przyjęła postawione przez nią warunki; że się nie dziwią, iż *Siècle*, który zawsze innéj chciał wojny niż oni, innego teraz życzyłby sobie pokoju; że skoro wytykał inny cel sprawie wschodniéj, aniżeli ten jaki miała w istocie, więc propozycye rzeczywistemu tylko celowi odpowiadające zaspokoić go nie mogą. Celem tym według wszystkich prawie dzienników francuzkich, było zabezpieczyć niepodległość i nietykalność Turcyi, i otrzymać rękojmie na przyszłość, aby równowaga europejska przez zbytnią przewagę Rosyi na Wschodzie nadwerężoną nie została. Wszystkie inne cele jakie się z toku sprawy wywiązały lub wywiązywać zdawały, były zdaniem ich podrzędne, i o tyle tylko ważne, o ile przyczynić się mogły do osiągnienia pierwszego i głównego. Dzienniki angielskie zgadzają się w duchu sprawy wschodniéj z dziennikami francuzkiemi, ale różnią się w sposobie zapatrywania na propozycye przez Rosyę przyjęte. Nie widzą, aby cel ten przez wykonanie zawartych w nich warunków został osiągniętym, gdy przeciwnie francuzkie upatrują w przyjętem *ultimatum* dostateczne rękojmie. Ztąd naturalnie wypada, że pierwsze odwołują się ciągle do owego piątego punktu propozycyj, jako do sposobu uzupełnienia niedostatku gwarancyi dla przyszłego pokoju, drugie zaś małą bardzo do niego przywięzują wagę, uznając cztery pierwsze punkta za wystarczające dla bezpieczeństwa Europy.

W Londynie, sądząc z dzienników, w przyjętych propozycyach, które o żadnych kosztach wojennych nie wzmiankują i noszą cechę, przyznać należy, rzadkiéj w dziejach bezinteresowności, opinia nie widzi wynagrodzenia dla Piemontu, żadnéj sankcyi dla dopiero co zawartego traktatu ze Szwecyą, ani rękojmi dla nowéj polityki, w jaką weszło to państwo za namową mocarstw zachodnich; nie widzi dokładnie oznaczonych granic rosyjskich w Azyi, które Anglię przez wzgląd na Indye zawsze żywo obchodzić muszą, nie widzi wreszcie pozwolenia utrzymywania konsulów w portach rosyjskich na morzu Czarnem. Wszystkie te bardzo ważne dla W. Brytanii punkta odsyła do zastrzeżenia w 5 artykule przyjętych propozycyj i stawia je niejako za *sine qua non* przyszłego pokoju.

W Paryżu kwestye te nierównie mniéj, sądząc także z dzienników, obchodzą publiczność. Wynagrodzenie Sardynii opinia francuzka, zdaje się dostatecznie upatrywać w stanowisku jakie to państwo zajęło przystąpieniem do przymierza państw zachodnich i jakie zajmie w Europie przez udział w przyszłych negocyacyach, jako mocarstwo wojujące. Rzecz o konsulatach na morzu Czarnem, sądzą dzienniki za rozwiązaną w propozycyach przyjętych, a mianowicie w punkcie trzecim, gdzie jest wyraźnie wypowiedzianem, że interesa handlowe zostaną ułożone stósownie do prawa publicznego. Granice azyatyckie Rosyi są zanadto wątpliwie określonym interesem nawet w dziennikach angielskich, aby pokój europejski miał być od nich zawisłym. Jeden więc tylko warunek, aby Rosya nie fortyfikowała więcéj Bomarsundu godny jéj uwagi, a lubo na pozór nie należący do głównego celu w sprawie wschodniéj, może być przedmiotem dyskusyi z tytułu artykułu piątego propozycyj przedugodnych Nie wątpią też w Paryżu, jak się zdaje, że tak mały warunek nie zatrzyma tak wielkiego dzieła, jak przywrócenie pokoju.

Zresztą w Paryżu nie przypuszczają aby względem tych szczególnych warunków domniemanych w piątym paragrafie propozycyj austryackich, nie miało być poprzedniego nietylko między mocarstwami sprzymierzonemi traktatem 2go grudnia, ale nawet między Austryą i Rosyą porozumienia, albowiem inaczéj Rosya podpisać tak elastycznego warunku nie mogła. Mowa tedy może być tylko o warunkach podrzędnych i takich, które w przekonaniu mocarstw ulegają dyskussyi, ale zerwać nie mogą ogólnych zasad które są dostateczną dla wszystkich rękojmią. Dzienniki paryzkie stawiają następujące dylemma: albo warunki zastrzeżone piątym punktem są koniecznemi do zawarcia pokoju albo nie są. W pierwszym razie byłyby objęte w propozycyach na równi z innemi które są za takie przez mocarstwa uznane; w drugim razie, to jest jeżeli nie są konieczne, nie mogą być przeszkodą ani w podpisaniu propozycyj ani też w przywróceniu pokoju.

Rozumowanie to nieprzypada wcale do smaku w Londynie, ani też przypuszczają tam poprzedniego w tym przedmiocie między mocarstwami porozumienia. Być może, że różnica interesów materyalnych a w części i politycznych Anglii i Francyi jest powodem do téj różnicy z jaką wiadomość o przyjęciu propozycyj przez Rosyę była przyjętą. Interes Francyi na Wschodzie jest mniejszy i inny aniżeli Anglii: to dowodzenia nie potrzebuje. Bezinteresownością kierować się łatwiéj przychodzi Francyi niż Anglii, już dla tego samego, iż jak się zdaje, wojenne wysilenia podjęte w tych latach kosztowały więcéj W. Brytanię. Nadto i stanowisko jakie zajęła Francya w całéj sprawie jest korzystniejszém; więcéj ona zdobyła sławy a nawet przewagi aniżeli Anglia w prowadzonéj wojnie i negocyacyach; pojmuje się więc że Francya pochopniejszą jest od Anglii do zawarcia pokoju.

Przyjmując cel podany sprawie wschodniéj przez dzienniki zachodnie jedna nastręcza się uwaga, i to co do punktu czwartego to jest chrześcian poddanych Turcyi. Jeżeli propozycye przyjęte odpowiadają całkiem zamierzonemu celowi, co do zabezpieczenia niepodległości Turcyi na zewnątrz, to wykonanie punktu czwartego nie zabezpiecza jéj istnienia na wewnątrz. Skoro się załatwi europejska sprawa, rozpocząć się musi turecka, to jest sprawa reform wewnętrznych, które są grożącém niebezpieczeństwem istnienia państwa Ottomańskiego. Opieka mocarstw nad Turcyą i jéj bytem może ustać z przywróconym pokojem ze względu na jéj zewnętrzne stosunki, ale opieka ta winna być coraz troskliwszą i baczniejszą ze względu na przeobrażenie jakie jest niechybną konsekwencyą równouprawnienia rajasów, zawartego a przynajmniéj domniemanego w artykule czwartym propozycyj. Trwałość pokoju, przyzna każdy, od téj opieki zależéć musi i istotnie zależéć będzie.

Korespondencya Czasu.

Z pod Mielca 20 stycznia.

Nieraz w marzeniach moich gospodarskich znękany złą wolą, nieudolnością i wyraźną jakby przekorą parobków, dozorców itd. przemyśliwałem jakimby sposobem temu złemu zaradzić można bodajby w przyszłém pokoleniu. Jako pierwszy oczywiście środek stawały mi na myśli szkoły i marzyłem sobie, że gdybym był bogaty, lub dorobił się jakowego funduszu niezależnego, przedewszystkiem poświęciłbym go na ufundowanie szkoły niższéj rolniczéj, w którejby można kształcić parobków, włodarzów i karbowników, a kiedy w myśli już wystawiłem gmachy szkolne, zakupiłem grunta, katedry obsadziłem profesorami wykształconemi w Dublanach lub Marymoncie, brakowało mi zawsze jednéj ale dość ważnéj rzeczy, oto brakowało mi uczniów. Bo mając przed oczyma te wiejskie szkółki, przed kilku laty tak szumnie zapowiedziane, a nawet *panie odpuść* przezemnie w waszym dzienniku wynoszone, widząc mówię te szkółki kosztem i staraniem naszym ufundowane, dzisiaj pustką stojące, bo nie tylko że brak im zdolnych, praktycznych nauczycieli, brak że tak powiem szczerego poparcia, ale brak uczniów, bo chłopi dzieci posyłać niechcą, jakże tu myśleć by ci rodzice oddawali dzieci do szkoły rolniczéj o kilka lub kilkanaście mil odległéj, a przeznaczonéj li tylko dla dzieci chłopskich, boć z wyższych klas nikt dzieci na parobków nie poświęci. P. Karol Langie w rozprawie swéj o *szkółkach rolniczych* w N. 2 Tygodnika krakowskiego umieszczonéj, dzielnie rozwiązał to zadanie, radzi on aby uczniów do takiéj szkoły rekrutować w domach ochrony i w zakładach dla sierot. Szczęśliwa to myśl, praktyczna i chrześciańska zarazem! bo z wyrzutków społeczeństwa które, jak słusznie autor uważa, przez to że do lat 12tu wieku wychowują się w zakładach, gdzie im wygodnie i ciepło, nie przestają być wyrzutkami, jeżeli w dalszym życiu między dzieciństwem a starością nie będą miały sposobów do uczciwéj pracy, bo z tych wyrzutków społeczeństwa mogliby przez to stać się ludzie najpożyteczniejsi krajowi, w teraźniejszych stosunkach społecznych byliby to prawdziwi żywiciele jego, którzy potem swoimby go żywili jak to niegdyś o chłopkach mówiono i śpiewano dopóki pocić się nie przestali.

Dzisiaj nie wystarcza już praca fizyczna bez moralnego wykształcenia, minęły czasy owéj sielankowéj prostoty, gdzie natura silniejsza sama wydawała owoce— im człowiek daléj oddala się od niéj, tém większych potrzebuje zasobów moralnych. Im większe przechodziliśmy próby i cięższe utrapienia, tém bardziéj powinniśmy się utwierdzać w przekonaniu, że czcze lamentacye i odżuwanie niepowrotnéj przeszłości nie zaradzą obecnemu złemu, a gospodarstwa nasze bez siły moralnéj jak ciało bez ducha muszą się w proch rozsypać. A przecież kraj nasz rolniczy obfitujący w żyzną glebę, szerokie łany i jak to mówią w łąkę, mąkę, ryby, grzyby, mógłby i musi stanąć jeżeli nie wyżéj to na równi z innemi krajami. Potrzeba tylko rozumu a to nie owego kmiecego bo ten dzisiaj już nie wystarcza. Projekt p. Langiego zapewne wiele napotka trudności, bo też to i pomysł za nadto piękny, aby był łatwym do wykonania.

Przy szczeréj chęci, wytrwałości, a nadewszystko jeżeli trafi on do przekonania ogółu, mówię ogółu bo tu nietylko mieszkańcy wiejscy ale wszyscy ci co żyją chlebem powszednim są interesowani. Wkrótce wielkie moglibyśmy osiągnąć skutki, tém bardziéj jeźli Wys. Rząd da téj myśli poparcie.

Nigdzie może na całéj kuli ziemskiéj nie odbywa si karnawał tak cicho i skromnie jak w naszéj okolicy

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

RZECZ
o poślubiny książęcia Wilhelma z Jadwigą królową.

Rozprawa jest nie z samym Długoszem, o to, co zapisał w księdze X, na str. 105, historyi swojéj: iż Wilhelm książe austryacki, przez dni 15 zostawał z królową Jadwigą na Zamku krakowskim; ale i z Duisburgiem, który pod rokiem 1385 ma o tym Wilhelmie: *Poloni dominum Wilhelmum ducem Austriae, dominae Hedvigi reginae Poloniae matrimonialiter imo carnaliter copulatum, de regno et uxore repulerunt*; (Jenae p. 429). Co też i z Eneaszem Sylwiuszem, za list jego do Zbigniewa Oleśnickiego, w którym po wyrzekaniach na polaków, iż Wilhelma żony i królestwa pozbawili, kończy na tem: *In hoc non solum laesi sunt, Australes regno privati, quod ex dote veniebat, sed in honore quoque vexati sunt, dum nupta eorum in concubinatu tenetur.* (Libr. 1 Epistr. p. 591).

W książce Jadwiga i Jagiełło, w tomie IIgim, w dodatkach na str. 378, rzucona jest rękawica zwolennikom podania Długoszowego, w obronie królowéj Jadwigi: iż nie żyła ona przez dni 15 z Wilhelmem na Zamku krakowskim. Mają to wyświecić kilku pisarzy współczesnych i bliskoczesnych, z dwoma dokumentami odnos ącemi się do téj okoliczności, a prostującemi słowa Długoszowe: Co zobaczymy.

One dwa dokumenta co mają służyć do tego, pierwszy jest z roku 1380, a drugi z roku 1385, wydawszy jest z roku 1380, a drugi z roku 1385, wydany w Budzie. W pierwszym mówi ojciec Jadwigi: jako Demetryusz arcybiskup strygoński, w Haimburgu w kościele, *cum debita solempnitate*, Jadwigę z Wilhelmem *ad in vicem copulavit, ipsique ea nocte fuerunt in uno lecto positi et conjuncti*; lecz mając te pokładziny za niedostateczne, zapowiada zaraz: *cum ad 12 aetatis suae annum pervenerit* Jadwiga, *praedicto duci Wilhelmo iterum apponere, ut simul habitent et conjugaliter invicem vivant, secundum justitiam et consuetudinem sacri conjugii.* (Hergota Monum. dom. Austr. III. q.)— A w drugim dokumencie, tym wydanym w Budzie czytamy: iż po ten czas, do dnia 27 lipca 1385 roku, zapowiedzianego spełnienia małżeństwa nie było, a miało nastąpić dopiero po dwóch tygodniach, około Wniebowzięcia N. Panny *(tamże III— 12, i u Katona Hist. Critc. X. q. 4).* — Dwa te zaś dokumenta mają być kardynalną podstawą, *(sic)* do onego podania Długoszowego, o pożyciu Wilhelma z Jadwigą na Zamku w Krakowie, i do wszystkich późniejszych o tém wieści, rozsianych z umysłu czy nie z umysłu, przez pisarzy tak bliskich jak odległych wypadkowi, czasem i miejscem.

Wniosek wyprowadzony z dwóch tych dokumentów, ma posłużyć za argument do całéj polemiki o to. Poprzedzi ją rozbiór pisarzy współczesnych i bliskoczesnych wypadkowi, jednych nie zasługujących na wiarę, a drugich godnych wiary; poczém rozprawiwszy się z Duisburgiem i Eneaszem Sylwiuszem, podanie Długoszowe wyjdzie dopiero na stolik.

Nie zasługującemi na wiarę pisarzami są: Lindenblatt czyli Jan de Pusilie, potem spisywano kroniki Zakonu niemieckiego tak zwanéj staréj kroniki pruskiéj, i Hagano z Ebendorfem-Lindenblatt napisał: *Herzog Wilhelm alreit*, (już) *hatte beslofen Hedvig*, poczém Polacy Wilhelma wydalili z kraju; (*Edyc. Voigta str. 58*) a spisywacz kroniki Zakonu niemieckiego powiedział to samo: *gar erberlich worden Wilhelm und Hedvig Zusampne zu Crucau uff dem hause*, na Zamku *geleget.* (W Dudikes Forschungen in Schweden str. 273—274.) Mają oni oba mierzyć do ceremonii Haimburgskiéj, i powtórzyli pokładziny Haimburgskie (*sic*), tak jak czytaćby one słowa z dokumentu z roku 1380: *ea nocte fuerunt in uno lecto positi;* tylko spisywacz kroniki Zakonu niemieckiego jako późniejszy od Lindenblatta, piszący około roku 1460, nazwany został bałamutą, za wtrącone słowo *zu Cracau*; choć i w Lindenblacie, przy wiadomości o wydaleniu Wilhelma z kraju, jest oczywiście mowa o Krakowie, a nie o Haimburgu.— Hagan ten ma najwyraźniéj: iż książe Wilhem z małżonką swoją był zaprowadzony do Krakowa, gdzie pomiędzy nimi małżeństwo spełnione zostało, *und er bei ir offt ein nacht hat gelegen*; (u Peza Scrip. rer. Austr. I. 1147—1148—4). Co też i Ebendorfer powtarza: *deductus est juxta Polonorum morem ad Cracoviam* Wilhelm z Jadwigą, *ubi, ut saepe profiteri solitus erat, matrimonium inter eam et ducem, est legitime consumatum* (tamże II 820—5). — Hagano znał Wilhelma, a Ebendorfer był zażyły z jego poufnikami dworskiemi, lecz niejedna im to łaski dla tego. Nie zasługują na wiarę, jako zwolennicy Wilhelmowi, którym nie o prawdę historyczną chodziło, tylko o honor książęcy. Ale byłoby dobre takie dopuszczenie, gdyby nie można go odwrócić na przeciwną stronę: iż jak Haganowi z Ebendorfem szło o honor książęcy, tak odmawiającemu im wiary chodzi o honor królowéj. Mocniéj przemawia drugi argument przywiedziony na nich: iż przymięszali bajki do głównego faktum; lecz popadli oni téj winie, zarówno z dwoma pisarzami, uznanemi za podwalinę do okazać się mającéj prawdy, a będącemi w téj sprawie niezbitą wyrocznią *(sic)*.

Temi są: Paltram burmistrz wiedeński, i Ludolf Opat klasztoru Żegańskiego na Szląsku, oba współcześni Jadwidze. Pierwszy pisze: iż gdy Wilhelm *debuit dormire cum regina in proxima nocte*, barony polskie chcieli go *jugulare, et regina admonuit ipsum, et sic furtive evasit* (u Peza Script. rer. Austr. I. 728—6); a Ludolf powiada: *Dicunt autem Hedvigim hujus secundi* Jagiełły, *et non primi* Wilhelmową, *jam esse uxorem legitimam*; ponieważ gdy ją więli *de cubili ducis Austriae*, tak był młody, iż pomimo *Sponsalia contracta matrimonium nullum fuit, praesertim quia ut ipsi dicunt, eam dux nunquem carnaliter cognovit.* Poczém dodaje: *Ille autem asserens eam uxorem suam et forsan a se cognitam, nondum quamvis aliam voluit ducere, nec ducet forsitan ea vivente* (u Stenzla Scriptr. rer. Siles. I. 218—3). Posłuchajmyż, gdyż czytamy powiedziane: że kubek w kubek są oni powtórzeniem dokumentu z roku 1380, czy oni jedno i to samo mówią? One słowa Ludolfowe: *cum eam*

Oprócz organów w kościele, muzyki nie usłyszy, bo nawet po karczmach dla drogiéj nowo zaprowadzonéj opłaty za pozwolenie grania, melodye skrzypków ucichły, bo też tak ponuro, tak smutno i nudno, że wesołéj twarzy nie napotkasz prawie. Od Tarnowa dochodzą nas wprawdzie wieści o jakichś tańcach i zabawach, ale któż tam jest w stanie dojechać, kiedy rzeki pozrywały mosty, a drogi nie do przebycia. Boże daj wiosny a z nią roboty w polu to może będzie i weseléj.

Wiedeń 23 stycznia.

ϖ Dziennikom angielskim powątpiewającym z namysłu i z planu o szczerości Rosyi w przyjęciu propozycyj Austryi i państw sprzymierzonych, dostateczną dał odpowiedź *Dziennik Petersburgski* z 21go b. m. Gabinet petersburgski i za jego radą Cesarz Aleksander przyjął propozycye te w całości i bez ogródki i dla tego, żeby Europie pokój jak najprędzéj przywrócić. To przekonanie jest ogólnem tak tu jak w Paryżu. O ukończeniu więc tak rozpoczętego dzieła wątpić trudno. Lord Palmerston albo się zastosuje do téj polityki, albo upadnie.

Stan rzeczy obecny i bieg ich przyszły jest następny:

Propozycye przyjęte przez Rosyą nie wyszły od saméj Austryi, jak to chcą teraz przedstawiać dzienniki angielskie, lecz od Austryi, Francyi i Anglii. Gabinet tutejszy był tylko tłumaczem postanowienia wspólnego. Propozycye te nie zostały przyjęte w Petersburgu, jako podstawa do dyskusyi, lecz jako podstawa i osnowa (praeliminaires) przyszłego traktatu. Hr. Nesselrode i hr. Esterhazy już je podpisali, podpis Francyi jest niewątpliwy, a następnie Anglia, choć niechętnie, zerwać lub się odosobnić teraz nie zechce.

Po przyjęciu ogólnem tych artykułów wstępnych do traktatu, nastąpi zawieszenie broni. Rozkazy jak doniosłem, już wyszły z Paryża i Petersburga, nie wiem o Londynie. Na morzu Czarnem floty się usuną do Bosforu. W Krymie rzeka Czarna i dolina bajdarska przedzielą dwie armie nieprzyjacielskie. W Azyi jenerał Murawiew zatrzyma się w Karsie. Na Baltyk floty będą mogły wejść na nowo, ale tylko aż do Gotland.

Konferencye, które się zapewne otworzą w Dreźnie, zregulują szczegóły odnoszące się do propozycyj głównych. Francya zapowiada już ze swéj strony umiarkowanie i spokojność. O kosztach wojny nie będzie mowy.

Jeżeli traktat wyniknie z konferencyj, na których Prusy wezmą udział, podpisanym takowy następnie zostanie pod medyacyą Austryi i Prus przez wszystkie państwa wojujące.

Zdaje się, że traktat takowy będzie musiał przejść w ogół traktatów 1815 r. i w takim razie te ostatnie ulegną pewnéj rewizyi, która zapewne będzie dziełem kongresu państw, które podpisały traktat wiedeński z owéj daty.

Jest to plan, o ile wiem, popierany w Paryżu, i jeśli się nie mylę, przyjęty w Petersburgu.

Czas otwarcia konferencyj jeszcze nieoznaczony.

Baron Bourqueney daje jutro dyplomatyczny obiad, na którym się znajdować będą pułkownik Manteuffel i książę Petrulla poseł neapolitański, którzy oba silnie przemawiali za przyjęciem propozycyj austryacko-sprzymierzonych.

Giełda trwa w ufności swéj w pokoju. Papiery idą ciągle w górę.

Na konferencyach ze strony Austryi wystąpią hrabia Buol i hr. Rechberg. Ze strony Francyi powiadają, że ma być hr. Morny zdolny i zręczny człowiek. Rosya powierzy swe interesa zapewne tym samym co poprzednio pełnomocnikom.

Książę Gorczakow i kilku innych dyplomatów są dziś na obiedzie u księcia Petrulli.

Mówią, że posłem rosyjskim w Paryżu będzie baron Brunnow.

Paryż 21 stycznia.

Radość, jaką okazał Paryż na wiadomość o przyjęciu *ultimatum* przez Rosyą była małą w porównaniu z radością, jaką okazały departamenta. Radość departamentów pojmuje się, bo drogość zboża była dla departamentów uciążliwszą niż dla Paryża. Samo podpisanie na *ultimatum* przez Rosyą sprowadziło spadek cen zboża około 5 fr. Do radości przyczynił się także duch partyi, mianowicie duch rojalistowski i ogólna rojalistowska opinia, według któréj Francya prowadząc wojnę z Rosyą, miała robić interesa angielskie. Dodajmy do powyższych powodów politykę świata finansowego, a będziemy mieli tłumaczenie ogólnéj radości. Rojalizm i świat finansowy starają się wywrzeć ciśnienie na rząd cesarski w sensie polityki pokojowéj. Pierwszy korespondent *Indépendance*, systematyczny orleanista, korzystając z większéj swobody organu do którego pisuje, woła ciągle o śmiałość i odwagę naprzeciw wojennéj polityce Anglii. Rojalizm radby cesarstwo z Anglią poróżnić. Pragnienie jest dziecinne. Cesarstwo nie może zerwać z Anglią bez narażenia się na najwyższe niebezpieczeństwo. Cesarstwo stoi dobrym kursem renty, a zerwanie z Anglią sprowadziłoby spadek renty o 20 fr. Lord Palmerston wiedział co robił, kiedy r. 1851 uznawał Cesarstwo z taką skwapliwością, że aż hr. Walewskiego obraził. Cesarstwo i Anglia muszą trzymać z sobą. Nie ma to znaczyć aby cesarstwo miało niemieć innéj woli; znaczy to tylko, że co się zrobi, zrobi się drogą tranzakcyi dwóch zachodnich narodów, drogą zobopólnéj zgody. Wyjąwszy *Siècla* i milczącego *Universa*, wszystkie dzienniki francuzkie, nawet rządowe, przemawiają zapokojem. Na taki ogólny głos, dzienniki angielskie musiały zmienić swój wojenny język i przemówić także w sensie pokoju. Zmiana języka dzienników angielskich była za nagłą, aby nie miała być nałożoną przez wpływ lorda Palmerstona. Pokój jest możebnym i więcéj możebnym niż dalsza wojna, ale że pokój nie mo e być zrobiony tylko za wspólną zgodą Cesarstwa i Anglii, dalsza wojna jest także możebną. Wzgląd na Niemcy nakazuje tak Zachodowi jak Rosyi afiszowanie dążeń pokojowych. Każda strona chce mieć racyą w Niemczech na przypadek dalszéj wojny. Cesarstwo chce mieć także racyą we Francyi, pragnącéj pokoju. Tylko wzgląd na armią mógłby go prowadzić do używania daléj wojennego języka. Czytając elastyczny artykuł 5ty przyjętego przez Rosyą *ultimatum* nie można nie twierdzić o pokoju; przeczyć także nie można; niepozostaje więc tylko wątpienie, obserwowanie i czekanie. Na pokoju zyskałaby głównie Rosya i jéj polityka. Podpisując na traktat pokojowy, Rosya nie straciłaby uroku na zachodzie. Zmieniając swą politykę warunkową, Rosya podniosłaby nawet wysoko swój urok. Takie tu jest ogólne przekonanie. Na pokoju straciłby Zachód, a straciłoby najwięcéj trzecie mocarstwo. Kwestya pokoju będzie wiele zależeć od miejsca które będzie wybrane na negocyacye. Jeżeli będzie wybrany na ten cel Paryż, trzeba będzie uważać pokój prawie za zawarty. Polityka dynastyczna góruje we wszystkich czynnościach cesarstwa.

Autor *Lettre à l'Empereur* ogłosił czwartą broszurę pod tytułem: *Le Monde Slave et l'Occident* *), ale dowiedziawszy się o przyjęciu *ultimatum* przez Rosyą, nakazał wstrzymanie jéj sprzedaży.

Na balach u lorda Cowley i Księżny Matyldy, Cesarz pokazał się w dobrém zdrowiu i w różowym humorze. Z powodu ważności interesów które się prowadzą, Cesarstwo nie przeniosą się po karnawale do St. Cloud. Cesarzowa odbędzie połóg w Tulieryach. W razie zawarcia pokoju, koronacya odbędzie się zapewne jeszcze tego lata.

Onegdaj przybył na urlop do Paryża Sefer pasza (Kościelski), dowódzca jazdy tureckiéj pod Eupatoryą. — Syn księcia Poniatowskiego żeni się stanowczo z panną Lehon. Hr. Morny daje pannie dwa miliony i swój elizejski hotel, zwany *la Niche du fidèle*.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 16go b. m. raczył zamianować nadradzcami skarbowymi w gremium c. k. Dyrekcyi skarbowej krajowej we Lwowie, radzców skarbowych Leopolda Prachtla tamże, i Dra Augusta Malinkowskiego z oddziału Dyrekcyi skarb. kraj. w Preszburgu.

Lwów 18 stycznia. Podług nadesłanych w pierwszéj połowie bieżącego miesiąca wykazów urzędowych pojawiła się powtórnie zaraza na bydło w 4 miejscach obwodu złoczowskiego (Kamionka strumiłowa, Sokola, Nyszkowce i Milno), w 6 miejscach obwodu żółkiewskiego (Borowe, Zdwertow, Nowystaw, Winniki, Wiesenberg i Starogród), a nakoniec w samem mieście Lwowie i w Signiówce obwodzie lwowskim; nakoniec zaś zgasła w 3 miejscach złoczowskiego, w 2 żółkiewskiego i w 1 lwowskiego obwodu.

Tym sposobem więc znajduje się obecnie w całym tutejszym okręgu administracyjnym 78 miejsc dotkniętych zarazą, a mianowicie 2 w czortkowskim, 4 w tarnopolskim, 34 w złoczowskim, 24 w żółkiewskim i 14 we lwowskim obwodzie, w których w ogóle pozostało jeszcze 84 sztuk chorego bydła, zatem o 27 sztuk mniéj niż w miesiącu grudniu roku zeszłego.

Od czasu ostatniego pojawienia się dotknęła zaraza w 13 miejscach czortkowskiego, w 6 tarnopolskiego, w 46 złoczowskiego, w 38 żółkiewskiego i w 15 lwowskiego obwodu, liczących razem przed wybuchnięciem zarazy 39,802 sztuk bydła rogatego w 1112 folwarkach — 4,936 sztuk bydła, z których 918 wyzdrowiało, 3,889 odeszło, 45 zabito, a 84 pozostało w stanie choroby. (G. L.)

Wiedeń 24 stycznia. Czytamy w *Oester. Ztg:* Pogłoski obiegające po dziennikach o konferencyi monetarnej tu obradującéj, mogą być uważane za czcze domysły, albowiem na konferencyi umówiono się aby narady w skrytości zachować. Wiadomość podana przez jedną z korespondencyj wiedeńskich o odroczeniu narad monetarnych aż do zawarcia pokoju, uważaną być winna jako całkiem bezzasadma, albowiem konferencya obrady swoje prowadzi dalej jak najgorliwiej. Co się znów tyczy przedmiotów wziętych pod obrady, tyle tylko zdaje się być pewném, że konferencya zajmuje się oznaczeniem, na zasadzie traktatu zawartego w lutym 1853 r., ilości czystego metalu w monetach złotych i srebrnych, tudzież w wyrobach przemysłowych.

— Niektóre dzienniki bądź protestanckie, bądź tchnące indyferentyzmen w rzeczach wiary, a do nich z małym wyjątkiem policzyć można wiedeńskie, naciągają artykuły konkordatu w ten sposób, iżby z nich wykazać niebezpieczeństwo bądź dla akatolików, bądź w ogóle dla oświaty i nauk. Ogłoszenie biskupów lombardzko-weneckich dało im bardzo dogodną broń do tego. Teraz znów czytaliśmy w *Frankf. Journal*, jakoby kardynał arcybiskup wiedeński miał powiedzieć ze względu na ogłoszenie wzmiankowanych biskupów, że krok ten uczynili za porozumieniem się z Rzymem a nie z Wiedniem, gdy tymczasem sprawa konkordatu nie jest jeszcze zakończoną, dopóki biskupi zebrać się w Wiedniu mający ostatecznie jéj nie rozstrzygną. Z tego powodu *Gazeta Wiedeńska* w dzisiejszym numerze swoim zaprzecza najmocniej aby kardynał książe arcybiskup wiedeński miał w tym duchu odezwać się i podanie to dziennika frankfurckiego nazywa tendencyjnem kłamstwem.

— J. C. W. Arcyks. Rajner i J. C. W. Arcy-księżna Marya przybyli 21go z Werony do Wenecyi a 23go stanęli w Tryeście. Na 25go mają zaś przybyć do Wiednia.

— Z Czerniowiec donosi *Gaz. Wiedeńska* d. 2go b. m. że wczasie pobytu w r. z. J. C. Mości w tem mieście, przypadła N. Panu jako pierwsza wygrana za najlepszy strzał do kurka, dubeltówka miejscowego wyrobu. J. C. Mość pamiętny tego wypadku kazał za powrotem przepyszny puhar srebrny przesłać towarzystwu strzeleckiemu w Czerniowcach, a nadesłanie tego daru dało powód do uroczystego zebrania się w gmachu rządowym, gdzie prezydent krajowy p. Schmück wręczył towarzystwu rzeczony dar monarszy przy stosownéj przemowie i wiwatach. J. C. W. Arcyks. Karol Ludwik pamiętając chwile przebyte w Czerniowcach, zezwolił na prośbę towarzystwa strzeleckiego i przyjął protektorat jego; a zarazem przesłał temuż towarzystwu piękny sztuciec, który w grudniu również na uroczystem zebraniu wręczony był towarzystwu przez p. prezydenta krajowego.

Szwecya.

Hamb. Nachr. dają w liście ze Sztokolmu z 13go, treść wyjaśnień zawartych w piśmie rządowem *Post och Inr. Tidn.* z dnia 10 i 11go b. m. we względzie sporów granicznych, między Norwegią i Szwecyą; z tego punktu zapatrując się dziennik powyższy hamburgski powiada, że traktat listopadowy miał większe pobudki aniżeli się wydawać mogło. Spory te przewlekły się aż w lata 1853 i 1854, z powodu iż Rosya wzbraniała się wchodzić w układy na zasadzie traktatu z r. 1751. Traktat ten zawarty między Szwecyą a Danią (Norwegia była jak wiadomo w ówczas prowincyą duńską P. R. Cz.) uznaje wszelką równość prawa pastwiska na posiadłościach norwegskich i fińskich, tak jak to istniało wszędzie na granicy szwedzko-norwegskiej. Część tych posiadłości przeszła w ręce Rosyi przez odstąpienie jéj Finlandyi; Rosya zaś naprzód w r. 1834 zaniechała dawniejszéj wzajemności a potem w r. 1839 zawiązała układy z rządem Duńskim, mocą których wojenne użytkowanie pastwisk oznaczone zostało na lat 15. Wszelako później Rosya wniosła zażalenia z powodu szkód zrządzanych na swojem teritorium przez stada renów norwegskich i w r. 1851 zaczęto znów układy nowe. W tedy Rosya zażądała odstąpienia sobie wązkiego pasa ziemi nad morzem, aby tam zakładać magazyny i trzymać statki rybackie a rząd norwegski chciał pod tym tylko warunkiem zezwolić na rybołostwo na wodach norwegskich jeżeli do tego statki rybaków norwegskich użyte będą. Rosya w 1852 r. d. 15 września zamknęła granice swoje, a kiedy miano w 1853 i 1854 ponawiać traktowanie téj sprawy, pełnomocnik rosyjski nie przybył do Sztokolmu. Tak jak teraz rzeczy stoją, Finnowie norwegscy tak dobrze jak i rosyjscy których od morza odcięto, niemają żyć z czego.

Francya.

Korespondent *Y* donosi pod dniem 20 b. m. z Paryża o pobycie w Petersburgu p. de Seebach, który osobiście był znany Cesarzowi Mikołajowi i Cesarzowi Aleksandrowi. Ostatni bardzo młodym jeszcze będąc, świadkiem był owéj uprzejméj przyjaźni, jakiéj ojciec jego dawał dowody temu mężowi stanu. Zaraz więc po przybyciu jego tym razem do Petersburga, gdzie już kilka lat nie był, przyjęty został w pałacu. Cesarz ujrzawszy go rzekł doń te słowa: „Ileż to zaszło wypadków od chwili naszego widzenia się" i rzucił się w jego ramiona. J. C. Mość długo i z widocznem wzruszeniem zajmował się wspomnieniem swego ojca, swego dzieciństwa, i czasów lepszych w których znał pana de Seebach. Cesarz mówiąc o przeszłości, a szczególniéj o ojcu, niemógł powstrzymać łez. Lecz nagle przybrawszy godność prawdziwie cesarską i ów spokój mający wszelkie pozory znakomitéj siły ducha, rzekł Cesarz Aleksander do p. de Seebach: „Aleź my teraz o ważnych rzeczach mamy do mówienia, pan tu nie po to przybyłeś abyśmy się rozczulali". Potém mówił Cesarz z wielką otwartością o powodach które sam uznaje, a które powrot pokoju czynią pożądanym, lecz nadmienił oraz o swych obowiązkach jako monarchy rosyjskiego, o trudnościach i wymaganiach sytuacyi. „Szlachta moja, rzekł, nie jest skłonną do ugięcia czoła. Znam ważność wypadków krymskich. Nie łudzę się względem możliwych skutków uderzenia na Baltyku. Lecz wierzaj mi pan, że w jakiemkolwiek znaleść się możemy położeniu, trudniéj mi jest w téj chwili zawrzeć pokój niż daléj prowadzić wojnę".

Słowa może nie były te same, lecz myśl Cesarza wiernie została oddaną, i to wystarczy aby dać poznać usposobienia jakie p. de Seebach napotkał w Petersburgu, i trudności jakie tam zachodziły co do przywrócenia pokoju, w obec sytuacyi sprowadzonéj przez wojnę i warunków przedłożonych Rosyi przez mocarstwa zwycięzkie....

— W departamencie Charante-inferieure i ościennych departamentach, liczne poczynić miano are-

*) Słowiańszczyzna i Zachód.

---

tulerunt de Cubili ducis Austriae, mają być najwyraźniéj poślubinami Haimburgskiemi. Była Jadwiga wtedy dzieckiem, więc *matrimonium nullum fuit*, pisze Ludolf; a Wilhelm miał późniéj dopiero z nią zamieszkać, *debuit dormire cum regina in proxima nocte*, położył Paltram.

Do spełnienia zaś małżeństwa nie przyszło, ponieważ baronowie polscy chcieli książęcia *jugulare*, według Paltrama, a Wilhelm *nunquam eam cognovit* podług Ludolfa; dla czego ten ostatni poczyna od słów: że Jadwigę *dicunt hujus secundi* Jagełły, *ex non priori*, Wilhelmową być żoną — Lecz przeczytawszy Paltrama i Ludolfa każdego z osobna, pokazuje się co innego. Paltram opowiada rzecz prosto: iż Wilhelm uszedł na czas z zamku, a *debuit dormire cum regina in proxima nocte*; a Ludolf powtarza za drugiemi: że Jadwiga nie była żoną Wilhelmową, gdyż małżeństwa nie było *propter defectum aetatis*, choć *fuissent sponsalia contracta*, tém więcéj że *ut ipsi dicunt, eam dux Australium nunquam carnaliter cognovit*. W Paltramie jest rzecz o Krakowie, a w Ludolfie poczyna się od poślubin Haimburgskich. W Paltramie uszedł Wilhelm przed pierwszą nocą, a w Ludolfie za młody był do pierwszéj nocy. W Paltramie mowa jest o Wilhelmie jako o małżonku Jadwigi, skoro *debuit dormire cum regina*; a w Ludolfie nie wiedzieć jakimby on był małżonkiem Jadwigi, skoro małżeństwa nie było *propter defectum aetatis*. Paltram wie przecież jedno pewne, to że *debuit dormire cum regina Wilhelm in proxima nocte*, choć bajkę do tego przymieszał o baronach polskich, co go mieli *jugulare*; gdy opat Ludolf, plącze *sponsalia* z małżeństwem i pisze, że Wilhelm *nunquam eam cognovit*, tak jakby tam *carnalis copula* być mogła, kędy małżeństwa nie było. O jakiemże to śni się jemu małżeństwie, cnotliwemu i światłemu naszemu opatowi, zaleconemu pochwałą Stenzlową? (*scrip. rer. siles. 1. stron. 17).* Kędyż i kiedyże one było, czy w Haimburgu, czy w Krakowie, miał powiedzieć? A jeśli go nie było, to co znaczą one słowa jego: *Ille autem asserens eam uxorem suam et forsan a se cognitam, nondum quamvis aliam voluit ducere, nec ducet forsitan ea vivente*, które z gruntu obalały jego podanie? Oba też niewiele wiedzą, Ludolf zachwalony z burmistrzem Paltramem. Jeden i drugi mają tylko pochwałę, iż będąc zwolennikami Rakuskimi oględnie się wyrazili, nie podając Wilhelma na niesławę, za przygodę jego Krakowską. Samemu bowiem książęciu nie było się z czém popisywać bardzo, i o małżeństwie swojem z Jadwigą rozgadywać dużo, skoro o drugiej żonie pomyślał wkrótce.

W Duisburgu co w Eneaszu Sylwiuszu, ma także być tylko ona wieczna przygoda Haimburgska. Posłuchajmyż! czegoż tam u nich nie było czytamy, o czém nie wiedzielibyśmy już, z dwóch tych przywiedzionych dokumentów? Jest Jadwiga *matrimonialiter et carnaliter capolata* z Wilhelmem, skoro z nim *ea nocte in uno lecto posita*. Jeśli nie było to w Haimburgu, to *cum ad 12 aetatis suae annum pervenerit*, miała powtórnie być *cum praedicto duce Wilhelmo* ułożona *ut simul habitent, et conjugaliter invicem vivant*.—Dla Duisburga mogłoby to być dostatecznem, one pokładziny do małżeństwa, ale nie dla Eneasza Sylwiusza, i Długosza. Ma Eneasz wyraźnie: iż po śmierci Ludwika, córkę jego Jadwigę, Wilhelm *in matrimonium accepit*. One też dwa dokumenta powiadają tylo tylko, ile po dzień 27 lipca 1385 r. zapadło; ale od tego czasu po dzień zamęścia Jadwigi z Jagełłem, do dnia 17 lutego 1386 r. nie do tych dwóch dokumentów chodzić po to. Z obydwóch tych dokumentów niewiedzielibyśmy o pobycie Wilhelma w Krakowie, i o końcu poślubin jego z Jadwigą. Podają o tém pisarze, co dopiero wspomnieni, i nasz poważny Długosz, jeden z pierwszych, dla miejscowych źródeł jakie miał pod ręką. Eneasz Sylwiusz świadom był dobrze tego wypadku, z niemieckiemi sprawami obeznany, i sekretarzem będąc Fryderyka III, cesarza z domu austryackiego; a synowca Wilhelmowego, i urodzonego z polki Cymburgi, córki Ziemowita książęcia Mazowieckiego. Pisma Paltrama i Ludolfa, toż Hagana i Ebendorfera, nie były mu obcemi, co dwa dokumenta do tego, jako pierwszemu historykowi wieku swego. Wiedział on dobrze wartość obrządku Haimburgskiego, iżby miał z niego małżeństwo zrobić; bez innego dowodu na to, jak one pokładziny *in uno lecto*. Z pierwszego męża wieku swego, co w końcu zasiadł na papieztwie, został on nazwanym zagorzałym stronnikiem Rakuskim, człowiekiem nieobeznanym z wypadkami, i połajanym: iż nie do niego było sądzić o małżeństwie Jagełłowem, co Urban V uznał za prawe. Jego słowa: *ex priori conjuge*, Władysław z Jadwigą *prolem non sustulit, cum qua matrimonium haut legitimum fuit*, (de Polon. p. 416) te słowa: *matrimonium haut legitimum fuit*, wyłożono na: ponoś to małżeństwo nie było prawe; *(sic)* ale taki wykład, przechodził *licentiam poeticam*. Nakoniec, możnaże co takiego wierzyć, iż pisałby on do Zbigniewa Oleśnickiego: *Gvilhelmum regno expulerunt, ac non solum regnum sed nuptam quoque sibi abstulerunt. Nec contenti hoc abominandum aggressi facinus, memoriaque nostta inauditum scelus adorsi, reginam quae alteri nupserat, novo regi conjunxere*; a Zbigniew na to nie odpowiedział: iż tak nie było; a na wspomnienie, że *nupta eorum in concubinanatu tenetur*, (Libr. 1 Epistr. p. 591) biskup jakim był Oleśnicki nie obruszył się na potwarz, on, co nie zmilczał królom swoim, gdzie chodziło o dobro i sławę kraju swego, choć się nawet na życie jego odgrażali! Nie osłabiało bynajmniej powagi Eneaszowéj, że mówi do Zbigniewa Oleśnickiego: Wilhelmowi *regnum Poloniae in dotêm datum;* gdyż nie wiedzieli wtedy sami Polacy, iż z śmiercią ostatniego Piasta, przyjdą do wolnego wyboru pana sobie. Ani Duisburgowi ma być poczytane za wielką winę, kędy pomylił się o rok jeden, pisząc o Jadwidze i Wilhelmie. Daty pokazywały tylko czas do wypadku, ale nie faktum samo, iż czas mógł być i nie być położonym, a faktum było dla tego prawdziwém; tak że fakta prostowały nie raz daty, a mylnie położone, świadczyły jedynie naprzeciwko piszącemu, iż były mu dobrze nieświadome.

(Dokończenie nastąpi).

sztowania. Słychać, że dyrektor bezpieczeństwa publicznego p. Collet-Meygret, udać się miał osobiście na miejsce dla obrania środków przeciw członkom spisku, chodzi tu bowiem o wykrycie sprzysiężenia które zdaje się być odłamkiem towarzystwa Marianny. W Rochefort aresztowano w dniu 11 i 14 b. m. wiele osób, najwięcéj rzemieślników, których odstawiono częścią do Niort, częścią do Paryża. Również w Larochelle, St. Jean d'Angely i Cognac zajść miały aresztowania.

— Korespondencya z Wiednia pod d. 17 stycznia zamieszczona w *Ind. belge* wyjaśniając następstwa przyjęcia ultimatum austryackiego przez Rosyę, twierdzi, iż przyjęcie to nie było niespodzianką dla tych, którzy wniknąć umieli w ducha przed kilku dniami przez księcia Gorczakowa hrabiemu Buol wręczonych przeciwpropozycyj, będących raczéj żywiołem i podstawą zasady, na któréj przyjęcie całkowite nastąpić miało. Słusznie więc *Korespondencya Austryacka* pisała 15go t. m. „W obec koncesyj rosyjskich powtórzyć musimy, że nie zdaje nam się, aby trudności zbyt nieznaczne stawione ze strony Rosyi, mogły udaremnić dzieło przywrócenia pokoju. Istotny stan rzeczy usprawiedliwia *nadzieję przyjęcia bezwarunkowego punktów przedugodnych pokoju.*“ Wspomnione zatem przeciwpropozycye obejmować musiały zbyt jawne żywioły zaszczytnego pokoju, kiedy obudzić mogły w gabinecie austryackim, którego dziennik powyżéj przytoczony jest półurzędowym organem, podobne zaufanie i pewność w pomyślny skutek. W dalszym ciągu wykazuje korespondent naturalne przejście ze strony gabinetu rosyjskiego od przeciwpropozycyj do zupełnego przyjęcia *ultimatum* i przytacza, że kiedy Austrya wzięła inicyatywę systemu neutralizacyi morza Czarnego, dla rozwiązania 3go punktu rękojmi, Francya i Anglia przystały chętnie na tę zasadę. Kiedy jednak ostatnia lękać się zdawała, aby krok Austryi nie sprowadził nowych negocyacyj, których wznowienia mocarstwa zachodnie stanowczo się zrzekły, gabinet wiedeński oświadczył, iż sam będąc przeciwnym negocyacyom, zostawia tymże mocarstwom sformułowanie propozycyj takich, aby przez prosty podpis Rosyi zamienić się mogły na punkta przedugodne pokoju. I wtenczas to gabinety londyński i paryski ułożyły owe 5 propozycyj. Przed wysłaniem z temi propozycyami hr. Esterhazego do Petersburga, hr. Buol wraz z ministrami angielskim i francuskim spisali protokół, w którym zawarta jest niezmienna wola sprzymierzeńców z 2go grudnia z wykluczeniem wszelkich innych preliminaryów pokoju. Odpowiedź Rosyi, którą hr. Buol natychmiast dotyczącym dworom zakomunikował, była pełną umiarkowania i nastręczała wszelkie ułatwienia do rozwiązania kwestyi; Anglia jednak obstawała tym razem więcéj niż kiedykolwiek przytem, aby propozycye austryackie bezwarunkowo zostały przyjęte. Wtedy to hr. Buol oświadczył księciu Gorczakowowi, że dwory zachodnie postanowiły czekać na stanowcze bezwarunkowe przystanie Rosyi na ultimatum postawione do 18go stycznia, w razie zaś odmówienia, Austrya odwoła poselstwo swoje z Petersburga. Wreszcie nadeszło wiadome całkowite przyjęcie propozycyj ze strony Rosyi, po którego podpisaniu przez dotyczące strony nastąpi zawieszenie broni. W tym czasie oraz odbywać się będą negocyacye, mające oznaczyć warunki, które stósownie do podpisanych punktów przedugodnych, objęte będą traktatem ogólnym. Gdy wojnę prowadzą więcéj niż dwa mocarstwa, zwykle w chwili ustania kroków wojennych zwołany bywa kongres, którego jest obowiązkiem zawrzeć stanowczy pokój. Zwykle stolicą kongresu bywa miejsce, gdzie podpisano punkta przedugodne.

Rosya.

Dzienniki petersburgskie z 17 stycznia ogłaszają reskrypta cesarskie, pierwszy do ministra oświecenia Norowa, drugi do ministra skarbu Brocka, którym Cesarz dziękuje im za długoletnią służbę i mianuje ich kawalerami orderu Aleksandra Newskiego. Innym reskryptem cesarskim jenerał-adjutant Nachimów I kurator okręgu naukowego moskiewskiego uwolniony został od swych obowiązków i obdarzony tym samym orderem. Ministrowi sprawiedliwości hr. Panin i ministrowi sekretarzowi stanu do spraw Królestwa Polskiego radcy tajnemu Turkułowi udzieloną została godność rzeczywistych radców tajnych. Najważniejszym jednak z tych reskryptów i rozkazów ogłoszonych przez *Ruskiego Inwalida* jest ukaz cesarski mianujący jenerał-porucznika Czewkina naczelnikiem wydziału dróg, komunikacyj i górnictwa, a przeto w miejsce odsuniętego hr. Kleinmichela.

— Jenerał-adjutant książę Wasilczyków, który będąc naczelnikiem sztabu załogi sebastopolskiéj odznaczył się, równie jak jenerałowie Todleben i Chrulew, przy długiéj obronie Sebastopola, przyjmowany jest z wielką czcią w Petersburgu, a niedawno szlachta stolicy wydawała dla niego świetną biesiadę. Cesarz rozkazem dziennym polecił, aby w gmachu korpusu paziów, gdzie książę Wasilczyków pierwsze wychowanie wojskowe odbierał, imie jego wyryte zostało na marmurowéj tablicy. Rozkaz ten stósuje się do ogólnego rozporządzenia wydanego jeszcze przez Cesarza Mikołaja, aby nazwiska wychowańców szkół wojskowych, którzy następnie odznaczyli się służąc krajowi, umieszczać na marmurowéj tablicy, wmurowanéj nad drzwiami instytutu.

— Jenerał Rüdiger dowódzca gwardyi i grenadyerów, a dzislaj dowodzący nadto wszystkiemi wojskami na wybrzeżach fińskiéj i rygskiéj odnogi, zachorował bardzo mocno; jenerał Osten-Saken zastępuje go tymczasowo.

— Jenerał Benckendorf, rosyjski pełnomocnik wojskowy przy rządzie pruskim, wyjechał 12 stycznia z Petersburga na swoje stanowisko do Berlina; z miasta tego donoszą, że już tamże przybył.

— *Pszczoła Północna* zamieszcza artykuł pod napisem: „Zdanie Anglików kiedy obecna wojna skończyć się może.“ Jestto niby rozmowa między lordem Palmerstonem a Johnem Bullem, w któréj wyszydzane są otwarcie żądania stawiane Rosyi za warunki pokoju. Palmerston stara się Johna Bulla, czyli Anglików przekonać o koniecznéj potrzebie położenia tych warunków. Zdaje się, iż celem artykułu jest przedstawić rosyiskiéj publiczności w najwięcéj uderzający sposób niemożebność przyjęcia warunków pokojowych. Musimy tu jednak dodać, że artykuł ten umieszczony był przed 16 stycznia, a przeto przed dniem przyjęcia przez Rosyę propozycyj austryackich.

Egipt.

Gaz. pow. Augsburgska zamieszcza dosłowny przekład tymczasowego raportu (napisanego po francusku), który komissya kanału Suezkiego złożyła Wicekrólowi:

„Wasza Wysokość wezwałeś nas do Egiptu, aby rozebrać tu kwestyę przekopania międzymorza Suez. Dając nam do rąk środki, aby pod względem robót ziemnych wydać sąd o wartości rozmaitych projektowanych sposobów wykonania, wezwałeś nas do przedstawienia tego rodzaju projektu, który byłby najłatwiejszym, najpewniejszym i najdogodniejszym dla handlu europejskiego. Badania nasze, którym najpiękniejsza towarzyszyła pogoda, ułatwione i skrócone przez najrozleglejsze środki materyalne jakiemi rozporządzać mogliśmy, zostały ukończone. Kiedy z jednéj strony obeznały nas one z niezliczonemi przeszkodami, z raczéj mówiąc z niepodobieństwem dania kanałowi kierunku na Aleksandryą, pokazały nam z drugiéj strony niespodziewanie wielką łatwość założenia portu w zatoce Pelusium. Kanał wprost prowadzony z Suezu do zatoki Pelusium podaje przeto jedyny sposób, aby rozwiązać zadanie połączenia morza Śródziemnego, z Czerwonem. Wykonanie jest łatwem, skutek pewny, korzyści dla handlu powszechnego niezmierzone. Przekonanie nasze w téj mierze jest jednozgodne; powody wyłożymy w szczegółowym memoryale, który opierać się będzie na planach hydrograficznykh zatok suezskiéj i peluzyjskiéj, na obliczeniu wyniosłości ziemi i na zbadaniu świdrami składu warstw téj przestrzeni, którędy kanał ma być przekopany. Ułożenie tego wypracowania, skreślenie planów, przekrojów i świdrowań które załączone będą do tego pisma wymaga wiele czasu i dla tego pracą tą zajmiemy się gorliwie w Europie, aby ją w ciągu kilku miesięcy przedłożyć W. Wysokości. Pośpieszamy wszelako już teraz z wyliczeniem ostatecznych wniosków.

1) Linia na Aleksandryę jest niepodobną tak ze względu technicznego jak i ekonomicznego. 2) Linia prosta nastręcza wszelką pożądaną łatwość wykonania tak nazwanego właściwie kanału morskiego z pobocznym przekopem do Nilu i ze zwykłemi tylko trudnościami założenia obu portów. 3) Port Suezu wychodzić będzie na rozległą i bezpieczną przystań, przystępną każdéj chwili, gdzie na 1600 metrów od brzegu, 8 metrów wody się znajdzie. 4) Port mający się założyć w zatoce peluzyjskiéj, przeniesiony w projekcie przygotowawczym w głąb zatoki przypadnie teraz o 18 kilometrów bardziéj na zachód, i w okolicy, gdzie na 2300 metrów od brzegu znajdzie się 8 metrów wody, gdzie dno dla kotwic sposobne, a odbicie na wodę łatwe. 5) Koszta przekopu z jednego morza do drugiego, tudzież koszta zakładów do tego potrzebnych, nie przeniosą cyfry 200 milionów, jaką inżynierowie wicekróla położyli w kosztorysie projektu przygotowawczego.

Aleksandrya 2 stycznia 1856 r.

Członkowie itd. Conrad, przewodniczący; Negrelli, Mac Leon, Renaud, Liesson trzymający pióro“

Teatr wojenny.

W chwili gdy niektóre dzienniki angielskie zapewniają, że cesarz Aleksander zakazał wodzom swoim przedsiębrania jakichkolwiek kroków zaczepnych, listy z Kerczu donoszą o zgromadzeniu się przed tą warownią 25-tysięcznego korpusu rosyjskiego i obawiają się uderzenia Rosyan na Kercz. Zaraz jeszcze po skończeniu kampanii jesiennéj, rozważając jakie działania wojenne w ciągu zimy zajść mogą, pisaliśmy o możebności ataku Rosyan na Kercz i Kinburn. Wiadomości z nadkerczyńskich warowni w grudniu przesyłane okazywały, że i w tych twierdzach zaczęto przewidywać i obawiać się napadu rosyjskiego. Chociaż dzisiejsze położenie Kerczu sprzyja bardzo pod względem wojskowym temu napadowi i zachęcać może Rosyan do uderzenia na zamarznięte statki, aby je spalić, mniemamy jednak, że pod względem politycznym chwila obecna nie jest do tego stósowną. Czyżby Rosya przystająca na zawiązanie układów chciała równocześnie nową Synopą rozniecić większy pożar wojny? Niemożemy tego przypuścić; jednak często wypadki podobne zależą od usposobienia jednego dowódzcy, który nieodebrawszy wyraźnego rozkazu wstrzymania kroków zaczepnych, a pociągnięty sposobnością odniesienia zwycięstwa i znęcony chęcią odznaczenia się, uderza i rzeczywiście otrzymuje zwycięstwo, które jest bardzo nie na rękę rządowi i pod względem politycznym za klęskę uważanem być może.

Położenie Kinburnu jest dzisiaj równie niekorzystne jak Kerczu; tam także flotylla na obronę twierdzy zostawiona, zamarzła na limanie pod warownią; według ostatnich z téj sceny wojennéj doniesień, łodzie kanonierskie i bombardy ściśnięte między lodami, musiałyby w razie ataku rosyjskiego działać tylko jako zewnętrzne szańce twierdzy. Powtórzyć jednak musimy, że i tutaj chwila obecna sprzyjająca atakowi pod względem wojskowym, nie jest politycznie dla niego stósowną.

Mają także pewną wagę w ogólnéj sprawie wojennéj zmiany w dowództwie wojsk rosyjskich na linii bojowéj stojących, o czem przynosi nam wiadomości *Ruski Inwalid* z 17go stycznia. Ogłasza on bowiem rozkaz dzienny cesarski 13go stycznia datowany, sprawiający następujące przemianowanie w armii: Dowódzca 4go korpusu pieszego, jenerał jazdy hr. Osten-Sacken Iszy mianowany jest członkiem rady państwa z pozostaniem przy godności jenerał-adjutanta. Dowodztwo nad 4tym korpusem piechoty obejmie jenerał jazdy Helfreich I, dowodzący dzisiaj w rezerwowym korpusie jazdy. Jenerał-adjutant ks. Boratyński zostaje naczelnikiem rezerw gwardyjskiego pieszego korpusu w Petersburgu i okolicy stojących, w miejsce jenerała-adjutanta Arbuzowa Igo który przydzielony będzie do osoby cesarza jako jenerał-adjutant. Dowodzca korpusu jazdy gwardyjskiéj, jenerał jazdy Łanskoj I, mianowany jest członkiem rady wojennéj; dowództwo zaś nad tym korpusem obejmuje jenerał-porucznik Engelhadt I. Jenerał-majora z orszaku cesarskiego barona Budberga II mianowano naczelnikiem 2giéj lekkiéj dywizyi jazdy gwardyjskiéj a jenerał-majora barona Winzingerode dowódzcą huzarskiego pułku gwardyi przybocznéj.

— Listy korespondentów angielskich z obozu pod Sebastopolem są z 4 stycznia. Korespondent *Timesa* pisze w dniu tym: „Wczorajszéj nocy i dzisiaj huczy dokoła nas silna zamieć śniegowa. Wprawdzie wszyscy nasi żołnierze mają dogodną i ciepłą odzież zimową, lecz nie wszyscy jeszcze mieszkają w chatach. Jednak budowa chat postępuje szybko. Na drodze z Bałakławy spotkać można tysiące ludzi niosących deszczki, a spodziewamy się, że przed nadejściem wiosennych ulew, płócienne namioty znikną zupełnie z obozów. Zdumiewa rzeczywiście jak wiele pracy kosztowało założenie obozu angielskiego. Przy użyciu tych samych środków, na innem przyjaźniejszém do budowy miejscu, obfitującém w materyał budowlany, stanęłoby już znaczne miasto. Prócz wielkiéj liczby chat drewnianych, widać także w obozie kamienne budynki, szczupłe wprawdzie lecz trwale zbudowane. Gdy wojsko nasze Krym opuści, znajdą Tatarzy w jego barakach lepsze mieszkanie niż te, które kiedykolwiek mieli. Stan zdrowia żołnierzy jest ciągle dobry. O ile dowiedzieć się mogłem, stosunek chorych do zdrowych ma się jak 10 do 100. Większa część chorób jest lekka, a śmiertelność bardzo mała. Za powrotem pory dżdżystéj obawiać się jednak należy zwiększenia liczby chorych; jednak różnica nie będzie zapewne wielką przy tak obfitém zaopatrzeniu wojska we wszystkie potrzeby. Pijaństwo także znacznie się zmniejszyło.“

— O dzisiejszém położeniu rzeczy w Erzerumie i w Anatolii, podaje *Times* następujące krótkie uwagi swojego korespondenta z téj sceny wojennéj: „*Erzerum 24 grudnia.* Mroźna zima rozciągła swoje panowanie nad całym krajem, głębokie śniegi przykryły okolicę i miasto. Z Karsu przybywają jeszcze codziennie żołnierze nieregularni wolno do domów puszczeni; lecz jakże smutny jest widok tych wychudłych postaci z odmrożonemi rękami i nogami. Z 6500 redifów wypuszczonych z Karsu przez Rosyan, 1500 zginęło w drodze do Erzerum; jedni z nich zmarzli, drudzy padli z głodu, trzecich zasypały zamieci śniegowe w górach Saganługu. Co się tyczy Erzerumu i Anatolii, jeszcze przed wiosną powinien tu przybyć wódz angielski; jeżli nam go nie przyślecie, Erzerum upadnie. Anglia nie może i niepowinna patrzeć na to z obojętnością. Opanowanie Erzerum wzmoże bardzo potęgę Rosyi na Wschodzie. Przybyły tutaj listy od jenerała Williamsa, zostającego w niewoli rosyjskiéj: mniema on, iż około 4go stycznia powiozą go do Petersburga. Obchodzą się z nim z wielką grzecznością i uprzejmością. W Erzerumie wszyscy sądzą, że Anglia postara się o wymianę tego jeńca, a na wiosnę ujrzymy go znów w Anatolii kierującego obroną Erzerumu“.

— Z Tyflisu piszą 19go grudnia o przybyciu tam głównodowodzącego korpusem kaukazkim i namiestnika Kaukazyi, jenerała Murawiewa. Sześć wiorst przed miasto wyjechała na jego spotkanie szlachta gruzyjska, a przy rogatce erywańskiéj przyjmowały go władze miasta i cechy. W czasie wjazdu ulice napełniały tłumy ludu, i dawały się słyszeć okrzyki na cześć wodza rosyjskiego. Okrzyki te powtórzyły się, gdy jenerał Murawiew po odprawionym nabożeństwie ukazał się przed swoim domem, gdzie go oczekiwał sztab i jenerałowie. Namiestnik witał ustawione tu w paradnym szyku wojska i pozdrawiał do koła cisnący się naród. Wieczorem całe miasto było oświetlone a na okolicznych górach zapalono ognie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 25go stycznia. Piszą nam z Rzeszowskiego:

W dniu 11 i 12 b. m. stanął zator od lewego brzegu Wisły aż do Rzeczycy i od Zawichosta aż do Zbidniowa. Wody rozlały się w przestrzeni blisko milę kwadratową rozległéj. Późniejszy mróz pokrył cały ten obszar pól po większéj części zasianych oziminą, jedną szybą lodu. Zboża w stodołach i ziemniaki w kopcach podmokły, kilka sztuk bydła utonęło w stajniach, piece w chałupach porozwalane. Ponieważ zator ten jeszcze stoi, a groble od Sanu rozerwane, obawa zatem wielka drugiéj jeszcze zgubniejszéj powodzi. Zaradzić temu nie w ludzkiéj sile, chyba Bóg wszechmocny odwróci to nieszczęście. Zerwane mosty pod Przemyślem i Radymnem, i parę chałup podpłynąć miały pod Radomyśl.

— Bal wczoraj dla ubogich w sali redutowéj odpowiedział zupełnie oczekiwaniom Towarzystwa Dobroczynności, które się urządzeniem jego zatrudniło, rachując nie bez zasady na znaną gotowość publiczności krakowskiéj w niésieniu ulgi nieszczęśliwym. Obok dobroczynnego jednak celu i zabawa szła ochoczo. Sala była pełna, toalety świeże, wesołość którą nie często tego karnawału wystawiają na próbę, udzielała się nietylko tańcującym, ale nawet jak słyszeliśmy, dziady Towarzystwa podskakiwali, słysząc o tak licznem na ich korzyść zebraniu. Dobry przykład jest zachęcającym. Drugi bal na korzyść Ochronek, który przypada na wtorek, nie pozostanie zapewne w tyle w tem współzawodnictwie celów miłosiernych a środków tak przyjemnych.

— *Constitutionnel* z 21go podaje o baronie Kloch własną depeszę (service particulier), nazywając go również bar. Klotzem. Niedość przeto było, aby dzienniki niemieckie podały były oryginalne niby listy o tym magnetyzerze księcia Paskiewicza, powtarzając w nich omyłkę co do nazwiska popełnioną w *Czasie* Nrze 15, ale omyłka ta przeszła jeszcze do oryginalnych umyślnych depesz półurzędowego dziennika francuskiego. Z tego można wnosić, jakie nieraz bajki nabierają cechy prawdy, dla tego tylko, że je kilka naraz dzienników, każdy z własnego niby źródła ogłosi, a tém bardziéj, kiedy je telegrafy rozniosą po świecie, telegrafy o których publiczność mniema, że niemi najczystsza tylko płynie prawda przepuszczona przez ogień iskry elektrycznéj. Owa omyłka w nazwisku popełniona przez zecera *Czasu*, rozdziera niejedną zasłonę szarlataneryi dziennikarskiéj. Zapisujemy ją dla przyszłego historyka publicystyki europejskiéj, który ją zapewne postawi obok wiadomego listu z Aten w *Monitorze*, o zdarzeniu które jeszcze nie nastąpiło, obok wiadomej recenzyi teatralnéj jednego z dzienników francuskich, o sztuce, którą dopiero grać miano, obok....... Zostawiamy na późniéj ten wykaz.

— *Gazeta Wiedeńska* zaprzecza podaniu korespondenta wiedeńskiego do *Gaz. Augsburgskiéj* o owym golibrodzie, z pomocą którego okradziono pewnego bankiera w Wiedniu (Czas Nr. 18).

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 25 stycznia.* — Metaliki 5-procent. $82^{7}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. —.— Metaliki 4-proc. 61. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74^{7}/_{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2^{1}/_{2}$-proc. $84^{7}/_{12}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $83^{5}/_{16}$. — dto $4^{1}/_{2}$-proc. $63^{1}/_{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $109^{5}/_{8}$. — Londyn złr. 11 kr. 40 Paryż $126^{3}/_{8}$. — Akcye Bankowe 957. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 25 stycznia. Bankn. austr. żąd. 104, płacą $103^{1}/_{3}$. — Pruski kurant żąd. 110, płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. 105, płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. 115 płacą 114. — Cwancyg. stare żąd. 115, pł. 114. — Imperyały żąd. $36^{4}/_{5}$, pł. $36^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. holend. żąd. 21, płacą. $20^{1}/_{2}$. — 20-franki żądają 36, pł. $35^{1}/_{3}$. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 101, płac. $100^{1}/_{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, płacą 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 74, płacą 74.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 22 stycznia. P. Massimo d'Azeglio przeznaczony jest reprezentować Piemont na przyszłych konferencyach pokojowych.

Z Londynu donoszą 22go, że nadeszła tam depesza telegraficzna z Dowru o przybyciu księcia Cambridge, jenerała La Marmora, jen. Ayre, Sir Henry Jones i admirałów Lyonsa i Dundasa, którzy wrócili z rady wojennéj z Paryża.

Times z 22go mówi w artykule wstępnym, że Frankfurt najwłaściwszém jest miejscem dla przyszłych konferencyj dyplomatycznych. Dziennik ten zaleca lorda Palmerstona jako pełnomocnika angielskiego. *Morning Post* w drugiém wydaniu swojem zawiera list z Paryża, który mówi, iż rządy sprzymierzone zajmują się sformułowaniem propozycyj które na konferencyach pokojowych mają być przedłożone. Rząd angielski, są słowa tego listu, działać będzie z ostrożnością i wytrwałością, a oba gabinety połączone, są zdecydowane, aby niedopuścić żadnego usiłowania do ominięcia warunków posawionych przez siebie. Skoro oświadczenia Rosyi przybiorą formę stanowczą, natychmiast zawieszenie broni będzie postanowione. *Times* w drugiéj edycyi swojej mówi, że jeżeli zawieszenie broni nastąpi, otwarcie konferencyj będzie miało miejsce w końcu marca lub w połowie kwietnia w Brukselli lub Akwizgranie.

Treść listów z Konstantynopola do Tryestu przybyłych a ztamtąd telegrafowana do *Korespondencyi Austryackiéj* powtarza znane wiadomości z azyatyckiego teatru wojennego: że cała wyższa Armenia jest w ręku Rosyan, że Turcy porzucili zamysł wyprawy do zakaukazkich prowincyj, a Trebizondę obrali za podstawę przyszłych działań. Prócz tego listy te mówią, iż jenerał Vivian w Kerczu dowodzący zażądał posiłków obawiając się napadu rosyjskiego; co się zaś tyczy Kinburnu, oczekiwany atak Rosyan nie nastąpił.

Koresp. Austryacka podaje następujące wiadomości z Carogrodu z 14 stycznia: Książe Kallimaki przygotowuje się do odjazdu do Wiednia. Z powodu drogości, pobór cła od wprowadzanéj mąki i zboża zawieszono na 3 miesiące.

Przyjechali od dnia 24 do 25 stycznia.

HOTEL POLLERA. Hr. Karnicki Teodor właś. dóbr z Wiednia, Bogen wł. dóbr, Desideriusz Siedner kupiec z Prus. Helnon Samuel wł. dóbr Graefenberga. Adametz Józef z Czech.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jan Gumiński posiad. dóbr z Stróż niżnych.

HOTEL ROSYJSKI. Ernest Lamihe rządz. dóbr z żoną Anną, Karolina Wenk ob. z Morawy.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi: *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana. *Pociąg pocztowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi: *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu. *Pociąg osobowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Z. 938.] Vom k. k. krakauer Oberlandesgerichte werden im Zwecke der Durchführung der betreffenden strafgerichtlichen Verhandlungen zu Verteidigern in dem krakauer Oberlandesgerichtssprengel für das Jahr 1856 ernannt:

1) Die krakauer Advokaten: als die Herren Stanislaus Boguński, Adam Gołemberski, Johann Kleszczyński, Herkulan Komar, Felix Słotwiński, Franz Starzycki, Vincenz Szpor, Anton Hoborski, Veit Adolf Witski, Alois Alth, Leo Grünberg, Anton Balko, Maximilian Machalski, Johann Mraczek, Josef Zucker und Nikolaus Zyblikiewicz.

2) Die tarnover Advokaten: als die Herren Vincenz Ligęza, Klemens Rutowski, Johann Szwaykowski, Adalbert Grabczyński, Theodor Serda und Josef Stojałowski.

3) Die rzeszower Advokaten: als die Herren Victor Zbyszewski, Samuel Reiner und Alois Rybicki.

4) Die neu-sandecer Advokaten: als die Herren Leo Berssohn, Dionis Pawlikowski und Stanislaus Zieliński;— endlich

5) der biala'er Advokat Herr Eduard Neusser.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniss gebracht wird.

Vom k. k. Oberlandesgerichte.

Krakau am 28. December 1855.

Obwieszczenie

[L. 938.] C. k. sąd wyższy krajowy w Krakowie niniejszém do publicznéj podaje wiadomości, iż w moc prawa §. 214 postępowania karnego, w okręgu c. k. sądu wyższego krajowego, następujących adwokatów krajowych jako obrońców, na rok 1856 zamianował — jako to:

1) Adwokatów krakowskich pp. Stanisława Boguńskiego, Adama Gołemberskiego, Jana Kleszczyńskiego, Herkulana Komara, Feliksa Słotwińskiego, Franciszka Starzyckiego, Wincentego Szpora, Antoniego Hoborskiego, Wita Adolfa Witskiego, Alojzego Altha, Leona Grünberga, Antoniego Balkę, Maksymiliana Machalskiego, Jana Mraczek, Józefa Zucker i Mikołaja Zyblikiewicza.

2) Adwokatów tarnowskich pp. Wincentego Ligęzę, Klemensa Rutowskiego, Jana Szwaykowskiego, Wojciecha Grabczyńskiego, Teodora Serdę i Józefa Stojałowskiego.

3) Adwokatów w Rzeszowie pp. Wiktora Zbyszewskiego, Samuela Reinera i Alojzego Rybickiego.

4) Adwokatów w Nowym-Sączu pp. Leona Berssohn, Dyonizego Pawlikowskiego i Stanisława Zielińskiego — nakoniec

5) Adwokata w Biały p. Edwarda Neussera.

Z Rady c. k. Sądu wyższego krajowego.

W Krakowie d. 28 grudnia 1855. (125--3)

(160) Konkurskundmachung. (3)

[N. 62.] Im Gremium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Krakau ist eine Rathsstelle mit dem Gehalte jährlicher 2000 fl. zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle, oder eventuell um eine Rathsstelle mit dem Jahresgehalte von 1800 fl. oder 1600 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der juridisch politischen Studien, der für den Konceptsdienst bei den leitenden Finanz-Behörden vorgeschriebenen Prüfung oder der gesetzlichen Befreiung von derselben, der erworbenen allgemeinen Dienst- und Geschäftskenntniss, der Kenntniss der polnischen, oder einer andern slavischen Sprache, der für den höheren Finanz-Dienst nothwendigen Erfahrung und praktischen Ausbildung, insbesondere im Fache der direkten und indirekten Besteuerung, der ganzen vollstreckten Dienstzeit, des tadellosen sittlichen und politischen Verhaltens, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanz-Beamten des Krakauer Verwaltungs-Gebiethes verwandt oder verschwägert sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde *bis Ende Februar d. J.* bei dem Praesidium dieser k. k. Finanz-Landes-Direction einzubringen.

Krakau am 19ten Jänner 1856.

(105) Konkurs-Kundmachung. (3)

(N. 159). Bei dem Krakauer Stadt-Magistrate ist die mit dem hohen Erlasse des k. k. Ministeriums des Innern vom 2ten März 1855 Z. 2,332 provisorisch systemisirte Dienststelle eines Raths-Aktuars mit dem Gehalte vom 500 fl. CM. und dem Vorrückungsrechte in dem höheren Gehalt von 600 fl. CM. in Erledigung gekommen. — Zur Wiederbesetzung dieses Dienstposten wird hiemit der Concurs bis 15ten Februar 1856 mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass später anlangende Gesuche unberücksichtiget bleiben müssen.

Bewerber um diese Dienststelle haben ihre an den Krakauer Magistrat zu richtenden Gesuche; falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der Vorgesetzten Behörde, sonst aber, mittelst jenes Kreisamtes in dessen Amts Bezirke sie ihren Wohnsitz haben,— und jene welche in Krakau wohnen, mittelst der Krakauer k. k. Polizei-Direction zu überreichen, und darin ihr Alter; die Sprachkenntnisse, die zurückgelegten juridisch-politischen Studien und die abgelegten theoretischen, dann die etwa bereits bestandenen praktischen Staatsprüfungen nachzuweisen und anzugeben; ob sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Landes Regierung,

Krakau am 11ten Jänner 1856.

Kundmachung.

[Nro 485]. Bei der am 2ten Jänner 1856 vorgenommenen 272ten Verlosung der älteren Staatsschuld, ist die Serie Nro 405 gezogen worden.

Diese Serie enthält steirischständische Aerarial Obligationen vom gezwungenen Kriegsdarlehen mit den Zinsentermiene Jänner und Juli zu 5% Nr. 2886 bis einschliesslich Nro 16,956 mit der Kapitals-Summe von 1,105,230 fl. $2\frac{4}{8}$ xr. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 27,630 fl. 45 xr.

Diese Obligationen werden, nach den Bestimmungen des a. h. Patentes vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in Conventions-Münze verzinsliche Staatsschuld Verschreibungen umgewechselt werden.

Diess wird hiemit in Folge Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 3. Jänner 1856 Z. 201 zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 9ten Jänner 1856.

Obwieszczenie

[L. 485]. Przy odbytem w dniu 2 stycznia r. b. 272 losowaniu dawnych długów Państwa, wylosowaną została Serya L. 405.

Serya ta obejmuje Styryjskie stanowe obligacye skarbowe, pochodzące z przymusowéj pożyczki wojennéj z terminami procentowemi 5% na styczeń i lipiec od Nru 2886 aż włącznie do 16956, wynoszące w summie kapitalnéj 1,105,230 fl. $2\frac{4}{8}$ xr., a w procentach według zniżonéj stopy 27,630 fl. 45 xr.

Obligacye te zamienione zostaną w moc najw. Patentu z dnia 21 marca 1818 r. na nowe obligacye długu państwa, według pierwiastkowéj stopy procentowéj, w monecie konwencyjnéj procenta przynoszące.

Co wszystko w skutek reskryptu wysokiego ck. Ministerstwa skarbu z dnia 3 stycznia 1856 r. L. 201, do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 9 stycznia 1856. (80--3)

(97) Edikt. (3)

[N. 89.] Vom k. k. Bezirksamte Dembica wird hiemit allgemein bekannt gemacht: Am 31. Juli l. J. ist im Marktflecken Dembica ein Geldbetrag von 42 fl. CM. in B. N. nebst einer abgenützten ledernen Brieftasche vorgefunden, dem bestandenen Bezirksmandatariate in Wielopole und von diesem mit einem Betrage pr. 35 fl 24 kr. CM. diesem k. k. Bezirksamte als herrenloses Gut übergeben worden. Da der Eigenthümer desselben hieramts unbekannt und dieser hierbezirks nicht auszuforschen ist, so wird Jedermann, der auf diese Baarschaft sein Recht gehörig und gesetzlich darzuthun vermag, hiemit aufgefordert, sich innerhalb Jahresfrist (von der ersten Einschaltung dieses Edicts in das Zeitungsblatt „Czas" genannt an gerechnet); hieramts anzumelden, da nach Ablauf dieser Jahresfrist, den Erben des Finders, welch Letzterer bereits gestorben ist im Grunde §. 392 des allg. L. G. B. anstandsfrei ausgefolgt werden wird.

Vom k. k. Bezirksamte Dembica am 23 Dezbr 1855.

(133) Ogłoszenie. (3)

[N. 39,801.] Tutejszo-krajowy czeladnik drukarski Wincenty Prokopowicz stara się o paszport emigracyjny w kraj Królestwa Polskiego, co podając do publicznéj wiadomości. Magistrat miasta Krakowa wzywa każdego, aby o zachodzić mogącéj ku temu przeszkodzić, natychmiast doniósł. — Kraków d. 11 stycznia 1856 r.

Ogłoszenie.

[N. 116.] W tutejszym głównym składzie tytoniu zostawiła osoba niewiadoma pugilares wraz z 69 złr. 4 kr. mk. i 2 kr. w. w. Właściciela tych pieniędzy wzywa się o zgłoszenie w tutejszym c. k. urzędzie powiatowym.

Z c. k. urzędu powiatowego.

W Tarnowie dnia 8 stycznia 1856. (167--3)

(175) Kundmachung. (2-3)

Montag den 28ten und Dienstag den 29. Jänner l. J. werden zu Wadowitz u. z. am jeden Tage, 100 Stück k. k. Dienstpferde der 195. Fuhrwesens Pro Conto Division, plus offerenti veräussert.

Vom k. k. Respizirungs-Commando des hohen 2. Infanterie-Armee-Corps.

Inseraty.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W sobotę 26 stycznia z zawieszeniem abonamentu wielkie uroczyste widowisko na obchód 100-letniéj rocznicy urodzin nieśmiertelnego kompozytora Wolfganga Amadeusza Mozarta p. t. **MOZART,** obraz artystyczny w 4ch oddziałach przez Leonarda Wohlmutha.

W niedzielę d. 27 stycznia r. b. 4ty gościnny występ pana *W. Weiss* śpiewaka nadwornego meklenburgskiego **PROROK,** wielka historyczna opera w 5ciu aktach z francuskiego muzyka Meyerbeera. Początek o godzinie 6téj.

W Niedzielę dnia 27 stycznia **Bal Maskowy.** Początek o godzinie $9\frac{1}{2}$.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W poniedziałek 28 stycznia na wyłączny dochód pani Anieli Aszpergerowéj artystki dram. **Korsykanka** czyli *Nienawiść dwóch rodzin,* dramat w 6ciu oddziałach z francuskiego Viktora Ducange.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawioną będzie komedya w 4ch aktach oryginalnie przez A. Małeckiego napisana, p. n. **Grochowy Wieniec** czyli „Mazury w Krakowskiém", rzecz się odbywa za czasów Jana Kazimierza.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	326‴65	+ 5°8	83	zachodni słaby	pochmurno			
	10	325 70	+ 1 0	93	„ „	pogoda z chmurami		+0°3	+3°5
25	6	325 16	+ 1 0	95	„ „	„			